

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Znoszenie trudności	66
Jeden biblijny fragment – dwa zastosowania – zmieniony cel	68
Boskie wyborcze dzieło postępuje obecnie	70
Wartość studiowania Biblii	77
Ziemia przywrócona do życia, udoskonalona i zupełna	80

ZNOSZENIE TRUDNOŚCI

„Przez waszą wytrwałość ocalicie wasze życie” (Łuk. 21:19, BP).

ŻADNA inna łaska nie będzie bardziej potrzebna od tej podczas ognistych prób tego złego dnia, ponieważ bez wielkiej cierpliwości żaden człowiek nie może wytrwać do końca. Na całej chrześcijańskiej drodze często i niespodziewanie pojawiają się nowe kryzysy: być może często mają one pozornie błahe

znaczenie, jednak chrześcijanin uświadamia sobie, że one mogą być punktem zwrotnym w jego chrześcijańskim biegu. Przychoǳą pokusy znużenia świadczeniem dobra wraz z sugestią łatwiejszej drogi lub wyrasta niewielki korzeń pychy czy ambicji wraz z podszeptem sposobów i środków zaspokojenia i zadowolenia go. Następnie, po pewnym czasie, nadchodzi decydujący moment, gdy *musisz* wybrać tę lub tamtą drogę. I tak oto doszedłeś do przełomowego momentu!

Którą drogę wybierzesz? Jest bardzo prawdopodobne, że zwrócisz się w kierunku, w którym dążą pielęgnowane przez ciebie uczucia, niezależnie od tego, czy jest to właściwa czy też zła droga. Jeśli będzie to błędna droga, to prawdopodobnie nie będziesz w stanie wyraźnie jej rozpoznać, ponieważ niewłaściwe uczucia, które rozwinęłaś, wypaczą twój osąd. „Niektórym ich droga wydaje się słuszna, w rzeczywistości *jest* to droga do śmierci”. „Drogami swymi nasyci się człowiek przewrotnego serca [...]” (Przyp. 14:12,14, BWP). Zatem jak niezbędna jest modlitwa, abyśmy byli dobrymi żołnierzami i abyśmy w każdym kryzysie mogli zwycięsko przejść próbę. Nie jest bezpiecznie zwlekać z czuwaniem i modlitwą, aż nadejǳie kryzys. Czujność i modlitwa powinna być naszą stałą postawą.

Życie żołnierza zawsze na służbie i w pogotowiu w żadnym razie nie jest łatwe. Pismo Święte nie gwarantuje, że będzie ono łatwe dla chrześcijańskich żołnierzy. Wprost przeciwnie, ono mówi: „Bo-



juj dobry bój wiary [...]”; „[...] cierp złość, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” itp. A jednak wydaje się, że wielu chrześcijan myśli wprost przeciwnie. Ich ideałem chrześcijańskiego życia jest życie bez burz czy nawet lekkiego podmuchu wiatru – nieustanny spokój. Takie życie było bardziej moż-

liwe przed wybuchem wielkiego ucisku w 1914 r. niż potem. Dziennik *New York Times* komentuje to następująco: „Rok 1913 był ostatnim normalnym rokiem w historii ludzkości”.

Biorąc pod uwagę obecne wstrząsy w ludzkich sprawach – powszechny upadek fizyczny, umysłowy, moralny i religijny, niepewność, rozterki i zepsucie przenikające sferę finansową, polityczną, rządową, ekonomiczną, oświatową, społeczną i religijną połączone z odkryciami, wynalazkami, udogodnieniami, przepychem, pokusami i atrakcjami – to lojalny żołnierz krzyża nie jest otoczony pokojowymi warunkami. Pokusy ze strony świata, ciała i Diabła pod wieloma względami są obecnie o wiele bardziej wyrafinowane i silniejsze niż kiedykolwiek przedtem. A ich opozycja dzień po dniu staje się mocniejsza, ponieważ Szatan zdaje sobie sprawę z tego, że jego czas jest krótki i jest zdeterminowany, by wszelkimi sposobami i środkami wykorzystać swoją moc przeciwko dokończeniu Boskiego Planu. Gdy nie udało mu się zniszczyć Małego Stadka, rozpoczął osłabianie i niszczenie Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnch – ostatnich dwóch klas Boskich wybrańców. On czyni wszystko, co możliwe, by ich zwodzić i przeciwstawiać się im oraz uniemożliwić ich rozwój i udoskonalenie. Lecz Bóg odrzuca wszystkie jego opozycyjne wysiłki dla naszego dobra (Rzym. 8:28). Szatan nadal obraca tarczą, która poleruje Boskie klejnoty. To, co Szatan planuje dla naszej szkody, Bóg wykorzystuje dla naszego dobra,

dla naszego rozwoju, zrównoważenia, udoskonalenia i krystalizacji w podobieństwie do Chrystusa.

Przed jasnością i chwałą obecności naszego Pana Jezusa Chrystusa pierzchną wszelkie ciemności ignorancji i błędu, i nie będzie dla nich żadnego skrytego miejsca, gdzie mogłyby się ukryć, ponieważ wiedza o Panu napęli ziemię tak, jak wody napęliają morze, gdy Jego obecność zostanie w pełni objawiona wszystkim. Dopóki jedyny prawdziwy Kościół w ten sposób nie zostanie zwolniony z obowiązku strzeżenia prawdy, musi oczekiwać na swe zwycięstwo, musi zważać na niebezpieczeństwa obfitującego i szeroko rozpowszechnionego błędu oraz zwodniczych pokus świata, ciała i Diabła, powinien się modlić i używać Boskiej siły do znoszenia trudów jako dobrzy żołnierze aż do końca, a także musi śmiało i szlachetnie walczyć o wiarę podaną świętym. Ci, którzy tego nie czynią, nie zostaną uznani za godnych, by być zgromadzeni wśród klejnotów Chrystusa (Mal. 3:16,17).

Powinniśmy również pamiętać, że w dniach Jego obecności podczas Paruzji i Epifanii istnieje jeszcze większa potrzeba czuwania i bojowania o wiarę niż wcześniej, ponieważ Jego obecność jest rozpoznawana przez jedyny prawdziwy Kościół, jedynie dzięki wierze w przepowiedziane wskazówki. Ze względu na to, że niebezpieczeństwa spowodowane licznymi fałszywymi doktrynami i pojawieniem się wielu antychrystów wzrastają tak bardzo, tylko ci, którzy mają na sobie pełną zbroję Bożą, będą w stanie wytrwać i walczyć o wiarę w obliczu tak wyrafinowanej i przebiegłej opozycji. Mamy polecenie, by być dobrze uzbrojeni i walczyć o wiarę aż do Jego objawienia się światu przy końcu niebezpiecznego czasu obecnego żniwa.

W związku z tym przechodzimy liczne i srogie burze ze strony opozycji, a bez wątpienia czekają nas jeszcze poważniejsze próby. Lecz ci, którzy z przewijającą wiarą przetrwają je wszystkie – którzy cierpliwie trwają w wierze i rozwijają ducha Chrystusa wraz z jego owocami, łaskami, i którzy dzielnie toczą dobry bój wiary, nie unikając pola walki czy samej walki z innych powodów – tacy i tylko tacy będą zwycięzcami nagrodzonymi laurami zwycięstwa, którym Pan powie, „[...] Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mat. 25:21, BW).

W międzyczasie trwać będą warunki podobne do tych sprzed Żniwa Wieku Ewangelii, w których „[...] wielu się zgorszy [gr. potkną się] i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić. I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiódą wielu. A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. A kto wytrwa [cierpliwie] do końca, ten będzie zbawiony” (Mat. 24:10-13, BW).

GDZIE BYLIŚCIE?

W istocie rzeczy, jest to pytanie, które każdy żołnierz krzyża powinien sobie zadać. Gdzie byliście, gdy Wódz waszego Zbawienia powoływał ochotników i innych, by szykowali się do bitwy? Gdzie byliście, gdy towarzysz walki upadł, został pokonany czy zraniony w walce? Czy byliście tam, by udzielić mu niezbędnej pomocy? Gdzie byliście, gdy towarzysz omdlał i znużył się w podróży? Czy byliście tam, by podnieść jego ręce i wzmocnić omdlałe kolana (Żyd. 12:12)? Gdzie byliście, kiedy szalała bitwa i potrzebne były wszelkie zasoby? Czy zajmowaliście się głównie osobistymi, rodzinnymi i nieistotnymi sprawami, czy też byliście mocno zaangażowani w „dobrym boju wiary” (1 Tym. 6:12)?



Wojna „w ów wielki dzień Boga Wszechmogącego” (Obj. 16:14, BW) jest prowadzona podczas tego wielkiego „czasu ucisku”, który rozpoczął się w 1914 r. (Dan 12:1; Mat. 24:21; zob. *Nadszedł czas*, s. 101,104). Gdzie teraz jesteście – po stronie grzechu i błędu czy też po stronie sprawiedliwości i prawdy? Czy mądrze i pilnie walcycie o prawdę, odkupując czas i licząc każdy cios, czy walcycie „jakby zadając ciosy w próżnię” (Efez. 5:16,17; 1 Kor. 9:26, BWP)? Czy jesteście uwikłani przez światowe troski i powaby, czy też znosicie trudy, „jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa” (2 Tym. 2:3,4, UBG)? Czy może jesteście zmęczeni świadczeniem dobra, zapominając, że we właściwym czasie będziemy żąć, nie ustając (Gal. 6:9)? Gdzie będziecie, gdy zwycięscy żołnierze krzyża radośnie zgromadzą się po powrocie do domu, śpiewając triumfalne pieśni? Czy tam będziecie? Czy podczas prób i trudności, wśród cierpień dla sprawiedliwości, dla prawdy, znosicie trudności jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa? Paweł mówi: „[...] z tego się raduję, i jeszcze się radować będę” (Fil. 1:18).

CIEKAWY ANALOGIE

CO MASZ NA SPRZEDAŻ?

GDZIE MIESZKASZ?

JEDEN KRZYŻ, prawie nowy. Nie mogę go nieść i nadażyć za światem i jego pospółstwem. Sprzedam tanio.

Jeden sześćelementowy zestaw zbroi. Wszystkie elementy są w dobrej formie, lecz wymagają polerowania. Pełny opis znajdziesz w Efez. 6:13-17.

Piękną szatę sprawiedliwości stanu usprawiedliwienia (opisaną w Iz. 61:10) oraz dodatkową szatę sprawiedliwego i świętego charakteru uświęcenia (opisaną w Ijoba 29:14), a także inne różnorodne ubrania (zob. 1 Piotra 5:5; Kol. 3:12). Są mało używane; mogą je ofiarować.

Jeden źle wykorzystany chrześcijański wpływ. Kupujący może go naprawić, jeśli ostrożnie będzie się z nim obchodził.

Szeroki wybór chrześcijańskich możliwości, takich jak świadczenie o Chrystusie i o prawdzie, rozprowadzanie traktatów, zachęcanie do badania Biblii, dostarczanie biblijnych podręczników i ulotek, pocieszanie pogrążonych w smutku, odwiedzanie chorych i potrzebujących, wzmacnianie słabych,

wypowiadanie dobrych słów we właściwym czasie itp. Niektóre z nich są całkiem nowe, inne mało używane. Proszę złożyć ofertę.

Wspomniane powyżej rzeczy są przechowywane w piwnicy mojego domu obok sprzętu wędkarskiego, kijów golfowych, sprzętu do baseballu, kosza piknikowego, sprzętu plażowego, kul do kręgli oraz innych rzeczy, których używam częściej.

Proszę dzwońcie w ciągu dnia, ponieważ nie życzę sobie, aby nocne rozmowy zakłócały programy radiowe i telewizyjne, z jakich korzystam i imprezy lub inne zajęcia towarzyskie, w jakich biorę udział.

Mieszkam na rogu ulicy ZANIEDBANEJ i alei ŚWIATOWEJ. Aby uzyskać dalsze informacje, dzwońcie na numer: Przyjemności 8521

WIELU CHRZEŚCIJAN (w podpisie)

BS 2022, s. 66-68

JEDEN BIBLIJNY FRAGMENT – DWA ZASTOSOWANIA – ZMIENIONY CEL

Pieśń Salomona 6:8,9, BW

„Jest sześćdziesiąt królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a panien bez liku, lecz jedna jest tylko moja gołąbka, bez skazy, jedynaczka swojej matki, wybranka swojej rodzicielki. Widziały ją dziewczęta i nazwały błogosławioną, królowe i nałożnice wysławiały ją [...]”

JEST to jeden z wielu fragmentów Boskiego Słowa, który przedstawia więcej niż jedno zastosowanie! Te werseły dotyczą różnych grup antytypicznych kobiet, które są w związkach o różnym stopniu bliskości z antytypicznym Salomonem. W wielkim antytypie Salomon przedstawia naszego Pana Jezusa; w małym antytypie – Posłannika Epifanii, brata Johnsona. Biblia często używa kobiet do przedstawienia poświęconych, zatem różne grupy kobiet wydają się odnosić do różnych klas ludu Bożego różniących się stopniem bliskości z Panem Jezusem.

Zastosowanie na okres przed 1954 r.: W antytypie istnieją dwa zastosowania wersełu 8. Pierwsze odnosi się do okresu Epifanii, kiedy Małe Stadko było w ciele. W tamtym czasie istniały trzy klasy poświęconego ludu Bożego: Małe Stadko, Wielka Kompania i Młodociani Godni. 60 królowych odnosi się do 60 grup Wielkiej Kompanii. One są również zobrazowane przez 60 słupów, które podtrzymywały Dziedziniec

Zastosowanie na okres przed 1954 r.:

Trzy klasy poświęconego ludu Bożego

Małe Stadko (jeszcze w ciele)

Wielka Kompania

Młodociani Godni

Zastosowanie na okres po 1954 r.:

Również trzy klasy poświęconego ludu Bożego

Wielka Kompania (jeszcze w ciele)

Młodociani Godni

Poświęceni Obozowcy Epifanii

Zastosowanie na Obecny Czas:

Młodociani Godni

Poświęceni Obozowcy Epifanii

Przybytku na pustyni, przez 60 wodzów grup Lewitów w różnych genealogiach Starego Testamentu oraz przez 60 walecznych mężczyzn, którzy strzegli komnat Salomona (Pieśni Sal. 3:7). 80 nałożnic zdaje się odnosić do 80 grup Młodocianych Godnych. Panny bez liczby odnoszą się do poszczególnych członków Małego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych w ich stanowisku jako poświęconych.

Zastosowanie na okres po 1954 r.: Drugie zastosowanie zajmuje się obrazem dzieła Epifanii po 1954 r. W tamtym czasie również istniały trzy klasy poświęconego ludu Bożego. 60 królowych to 60 grup Wielkiej Kompanii, które po Małym Stadku mają najbliższy związek

z antytypicznym Salomonem, pokazany przez fakt, że mówi się o nich jako o królowych. 80 nałożnic to 80 grup Młodocianych Godnych, którzy w następnej kolejności mieli bardzo bliski związek z antytypicznym Salomonem, wskazany przez fakt, że są pokazane w nałożnicach. Jednakże panny bez liczby w tym

zastosowaniu nie odnoszą się do jednostek, lecz do klasy Poświęconych Obozowców Epifanii w ogólności. Klasy, która podobnie jak Wielka Kompania i Młodociani Godni, nie ma określonej liczby.

W tych szlachetnych słowach Boga są również pewne inne interesujące kwestie. 60 grup Wielkiej Kompanii i 80 grup Młodocianych Godnych nie stanowią razem 140 oddzielnych grup. 60 grup Wielkiej Kompanii i 60 z 80 grup Młodocianych Godnych zmieszają się ze sobą tak, że było 60 grup składających się zarówno z członków Wielkiej Kompanii jak i Młodocianych Godnych. Pozostałe 20 grup składało się tylko z Młodocianych Godnych. Poświęćmy chwilę na okazanie naszej czci dla Boga Jehowy, za błogosławieństwa udzielone nam przez nauki pastarów: Russella, Johnsona i Jolly'ego.

W wersecie 9. Małe Stadko jest tą, o której mówi jako o gołębiczy, tej bez skazy, wybranej. Jest powiedziane, że królowe i nałożnice wysławiały ją, czyli Wielka Kompania i Młodociani Godni wychwalali lub błogosławili Małe Stadko. To wydaje się wskazywać, że 60 grup Wielkiej Kompanii i 80 grup Młodocianych Godnych były kształtowane wówczas, gdy Małe Stadko było jeszcze w ciele.

Zastosowanie na obecny czas: Wraz ze zmienionym celem i upływem czasu, jest możliwe, że wiele z tych grup badaczy Biblii już nie istnieje. Ponieważ Wielka Kompania zakończyła swój bieg, jest również oczywiste, że te grupy, które jeszcze istnieją, składają się wyłącznie z Młodocianych Godnych, którzy są antytypicznymi Lewitami. Przez to, co już powiedzieliśmy wskazujemy, że niewątpliwie wielu Poświęconych Obozowców Epifanii jest związanych z członkami istniejących grup.

Sam brat Russell, zgodnie z Pismem Świętym, położył podwaliny pod naukę, że ci, którzy prawdziwie pokutują i wierzą w Pana Jezusa jako swego Zbawiciela, po zamknięciu Bramy na Dziedziniec, stają się próbnie usprawiedliwieni oraz że ich próbnie usprawiedliwione stanowisko jest przedstawione w *Obozie*. Również brat Johnson wskazuje, że próbnie usprawiedliwienie z wiary nadal będzie udzielane wszystkim prawdziwie pokutującym i wierzącym, aż do rozpoczęcia restytucji.

Wraz ze zmienionym celem i potrzebami czasu i okresów, stało się niezbędne, by po jesieni 1954 r. próbnie usprawiedliwienie z wiary nadal działało dla tych, którzy zostali usunięci z Dziedzińca do Obozu Epifanicznego. Ono także działa w Obozie dla tych, którzy od tamtego czasu przyjmują Chrystusa jako swego Zbawiciela i będzie tam działało aż do rozpoczęcia restytucji – a nawet będzie działało potem, ze zmienionym celem, w Obozie Tysiącletnim, gdy klasa restytucyjna będzie stopniowo dochodziła do rzeczywistego usprawiedliwienia. Od jesieni 1954 r. istnieje również możliwość poświęcenia się w Epi-

fanicznym Obozie, lecz ze zmienionym celem dla „pokutujących i wierzących” i będzie ona otwarta aż do rozpoczęcia restytucji. Będzie ona otwarta potem w zmienionym celu dla klasy restytucyjnej w Tysiącletnim Obozie (Ps. 110:3; *Cienie Przybytku* s. 94, akapit 3.).

Jak stwierdza brat Russell: „Jest zawsze właściwe, aby wszyscy, którzy poznają Pana, zupełnie poświęcili się Jemu. Zawsze będzie to jedyna właściwa droga do podążania, niezależnie od tego, czy weszli do „wysokiego powołania” czy później do innego powołania, nie tak bardzo zaszczytnego i zasłużonego. Jedynie pełne poświęcenie, zawsze będzie właściwe” (R1113; por. P6, s. 156). Poświęcenie „jest zawsze właściwe” (E4, s. 420), nawet jeśli użytek, jaki Bóg czyni ze swych poświęconych sług oraz stanowisko (włączając sposób, w jaki są przedstawiani) i nagrody, których im udziela, mogą znacznie się różnić w miarę zmian dyspensacyjnych wprowadzanych od czasu do czasu w Jego planie. Jednak określenie tych różniących się sposobów, w jakich są używani przez Boga i wymagań, które są odpowiednie do zmian dyspensacyjnych w Boskim planie należy do Boga, a nie do poświęconego i nie powinno stanowić żadnej różnicy w dokonywanym poświęceniu. Lecz wszyscy, którzy kiedykolwiek osiągną życie wieczne na jakimkolwiek poziomie, muszą się poświęcić, zanim je otrzymają (por. Pytanie/Odpowiedź PT 1962, s. 14).

Wejście w stan poświęcenia przez Poświęconych Obozowców Epifanii nie jest zobrazowane w Drzwiach do Świątyni ani w Bramie Dziedzińca. Oni nie mogą też być na Drodze Świętości, na której znajdują się później, ponieważ ona nie jest jeszcze otwarta. Jednak można o nich powiedzieć, że oni wchodzić ciasną bramą do stanu poświęcenia i że są na wąskiej drodze, ponieważ oni również poświęcają się w czasie, gdy grzech nadal ma przewagę, wśród licznych trudności i przeciwności oraz wiernie wypełniają swe poświęcenie, jeśli ostatecznie mają być w tej klasie. Ze względu na to, że poświęcili się po pierwszym zachodzącym początku okresu Bazylei, jesienią 1954 r., POE nie będą mieć ostatecznego dziedzictwa wśród prawdziwie wybranych. Jednak, jak to wykażemy, Pismo Święte wskazuje, że ci poświęceni służy Boga będą najwyższą klasą wśród *quasi-wybranych*. Brat Johnson wykazał to na podstawie Pisma Świętego, a Pismo Święte wyraźnie wskazuje, że przy końcu Wieku będzie istnieć klasa ściśle pozostająca w bliskiej relacji i związana z Młodocianymi Godnymi w ich doświadczeniach, która jednak otrzyma swe ostateczne dziedzictwo oddzielnie od nich oraz od pozostałych wybranych.

Przyszły czas: Brat Russell, który oczywiście wyznawał tę samą podstawową naukę, jaka została przedstawiona powyżej, posunął się nawet

o krok dalej i bardzo logicznie wskazał, że próbne usprawiedliwienie trwa nawet poza pięcioma przedrestytucyjnymi klasami, nawet po ustanowieniu ziemskiej fazy Tysiącletniego Królestwa. Odnotowujemy następującą myśl napisaną przez niego: „Usprawiedliwienie świata nie będzie natychmiastowe, lecz będzie postępowało podczas tysiąca lat – Tysiąclecia. Można powiedzieć, że świat będzie wówczas TYMCZASOWO USPRAWIEDLIWIONY [podkreślenie nasze] przez Pośrednika i jego Królestwo, lecz ich usprawiedliwienie będzie dokończzone dopiero w ich absolutnej doskonałości przy końcu Tysiąclecia, kiedy oni zostaną przedstawieni Ojcu i przyjęci przez Niego” (R5959). „Lecz co do świata w przyszłym wieku, oni wszyscy będą się przybliżać coraz bardziej do doskonałości i dzień po dniu będą stawać się coraz bardziej, jeszcze bardziej usprawiedliwieni i każdego dnia będą coraz bardziej przybliżać się do prawości. Zatem oni będą stopniowo przybliżać się do usprawiedliwienia i każdy w owym czasie, kto będzie na drodze prawości i będzie się starał żyć w harmonii z Bogiem, będzie uznany za *tymczasowo usprawiedliwionego* [kursywa nasza]” (*Kazania Pastora Russella*, s. 402 u dołu).

W R5959, akapit 6. oraz w *Księżce Pytań*, s. 402 u dołu, brat Russell stwierdził, że w czasie, gdy świat będzie stopniowo dochodził do rzeczywistej sprawiedliwości, „[...] która będzie osiągnięta dopiero w jego absolutnej doskonałości pod koniec

Tysiąclecia”, to „[...] wówczas będzie o nim można powiedzieć, że jest tymczasowo usprawiedliwiony”. Wtedy „oni będą stopniowo przybliżać się do usprawiedliwienia i każdy w owym czasie, kto będzie na drodze prawości i będzie się starał żyć w harmonii z Bogiem, będzie uznany za tymczasowo usprawiedliwionego”.

A w PT 1963, s. 44,45 ponownie odnieśliśmy się do tych dwóch wypowiedzi brata Russella i wskazaliśmy, że do nich nie stosuje się próbne usprawiedliwienie z *wiary*, jako działające w restytucji, ponieważ powiedzieliśmy, że chociaż tymczasowe usprawiedliwienie „[...] będzie działać nawet w Wieku Tysiąclecia, ono będzie wówczas działać w znaczeniu próbnego rzeczywistego usprawiedliwienia”. Istnieje wielka różnica pomiędzy poczytanym a rzeczywistym usprawiedliwieniem – usprawiedliwieniem przez *wiarę* a usprawiedliwieniem przez *uczynki*. Próbne usprawiedliwienie (z wiary) będzie działać tylko „do rozpoczęcia się restytucji”. Od tego czasu, pod Nowym Przymierzem nie będzie próbnego usprawiedliwienia (z wiary) – próbą do rzeczywistego usprawiedliwienia będą wówczas *uczynki* („[...] zostali osądzeni umarli według ich uczynków [...]” – Obj. 20:12, BWP), jednak obecnie próbą do tymczasowego usprawiedliwienia jest *wiara* (PT 1968, s. 31).

BS 2022, s. 68-70

BOSKIE WYBORCZE DZIEŁO POSTĘPUJE OBECNIE

„Wiedząc, bracia umiłowani przez Boga, że zostaliście wybrani” (1 Tes. 1:4, BW).

ABY poddać naszej wnikliwej uwadze stosowne instrukcje dotyczące Boskiego Procesu Wyborczego, podajemy przykład z działalności politycznej w USA dotyczący wyborów. Potrzebne są pewne instrukcje co do tego, kto stara się zostać wybrany, kto powinien być kandydatem, dla którego prowadzi się kampanię itd. Wiadomo, że trzeba włożyć wiele wysiłku, czasu, środków itp., w szeroko zakrojoną kampanię wyborczą, aby właściwi kandydaci zostali wybrani. Istnieje też potrzeba starannego rozważenia związanych z tym kwestii: programów politycznych, osobowości, nastrojów społecznych itp. a także analizy opozycyjnych

partii i kandydatów – ich zapatrywań, programów politycznych, siły, słabości, działań itp., a także zastanowienia się nad sporami i debatami. Celem tych



działań jest, aby wybór właściwych kandydatów przeszedł do historii jako wielki sukces, wprowadzający do władzy nową administrację oferującą największe korzyści dla ludzi w przyszłości – najlepsze zarobki i świadczenia, najmniejsze bezrobocie, brak deficytu budżetowego,

niewielkie podatki lub ich brak, aby wszyscy żyli bezpiecznie, bez inflacji, bez skażenia środowiska, bez wydatków na broń nuklearną i inną, z ubezpieczeniem zdrowotnym zapewnionym dla każdego

i zerowym wskaźnikiem przestępczości. Niektórzy powiedzą, że w obecnym złym świecie jest to niemożliwe (Gal. 1:4). Zgadzamy się z tym. Tego nigdy nie dokonają wybory upadłych ludzi. Nie takie wybory mamy na myśli; myślimy raczej o wiele ważniejszym wyborze – *Boskim wyborze*.

Bóg Jehowa przeprowadza wielkie wybory. Pewne osoby są mianowane i wybrane; jest to dzieło, którego Bóg dokonuje podczas tego Wieku Ewangelii (czy też Wieku Kościoła). Ten Wiek nie jest czasem na nawrócenie świata. Biblia wykazuje, że nawrócenie świata ma być dokonane podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania Chrystusa. Wielu popełnia poważny błąd, uważając, że chrześcijanie muszą nawrócić wszystkich w tym życiu, ponieważ nie będzie już żadnej nadziei dla niezabawionych zmarłych w przyszłości.

Pismo Święte wiele mówi o tym wyborze lub doborze dokonywanym przez Boga. On poszukuje tych, którzy przez wiarę w Chrystusa jako Zbawiciela staną się Jego uczniami i wiernie naśladować Go, będą stanowić potomstwo lub dzieci Abrahama. Tak, to jest selektywne, wyborcze dzieło; jest to wybieranie tych, którzy zostaną użyci przez Boga do błogosławienia wszystkich rodzin Ziemi podczas zbliżającego się Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania zgodnie z wielkim, związanym przysięgą, Przymierzem z Abrahamem (1 Moj. 22:16-18, BW), w którym Bóg powiedział: „[...] w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody [rodziny; 1 Moj. 12:3] ziemi [...]”. Powiedział także, że to potomstwo będzie „jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza”. Potomstwo jak gwiazdy składa się z duchowych, niebiańskich klas, a potomstwo jak piasek – z ziemskich klas.

Starożytni Godni są główną wyborczą klasą potomstwa „jak piasek”, które będzie błogosławić ludzkość. Młodociani Godni (Są podobną klasą, z taką samą silną wiarą, posłuszeństwem, miłością i oddaniem dla Niebiańskiego Ojca, jakie okazywali Starożytni Godni w swych czasach. Jest to klasa wybierana lub dobierana teraz, przy końcu Wieku Ewangelii.) oraz Poświęceni Obozowcy Epifanii z quasi-wybranych. Oni będą pomagać w błogosławieniu i nawracaniu świata w czasie tysiąca lat panowania Chrystusa tutaj na Ziemi.



Nauka o Boskim wyborze lub doborze dokonywanym w Wieku Ewangelii jest wyraźnie nauczana w wielu miejscach w Biblii. Mat. 28:19 (BW) mówi: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody [...]”. Werset nie mówi „nawracajcie” wszystkie narody, lecz jasno uczy o dziele wyboru lub doboru. Jeszcze bardziej oczywiste jest Obj. 5:9,10 (BW), które mówi, że wybrani są gromadzeni „z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu”. Ponownie, Mat. 24:14 (BW) mówi: „I będzie

głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom [...]” – ten werset nie mówi: *w celu nawrócenia świata*.

Uważamy ten temat i jego analizę za metodę ukazania wypaczenia myśli i zmanierowania niechrześcijańskiego świata. Czasami nawet chrześcijanin musi przypomnieć sobie słowa zapisane w Mat. 6:33 (BW): „Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane”. Jako zupełnie poświęceni, znający Boga chrześcijanie oczekujemy na udział we wspaniałym Królestwie Boga Jehowy na Ziemi – w sprawiedliwości tego Królestwa. W sprawiedliwości, która będzie wymagana od świata i w sprawiedliwości, którą będą musieli osiągnąć wszyscy, będący uczestnikami tego dzieła Królestwa. To jest to, do czego przede wszystkim mamy dążyć, by odczuwać zadowolenie ze wszystkich prób i trudów życia. Powinniśmy ufać mądrości i łasce naszego Ojca, że On nie odmówi niczego dobrego, czy to będzie radość czy smutek, utrapienia czy błogosławieństwa. Powinniśmy także ufać, że On sprawi, by wszystkie rzeczy współdziałały dla naszego dobra, udzielając nam rzeczy potrzebnych do życia, zgodnie z Jego wiedzą o tym, co pomogłoby nam uczynić nasze powołanie i wybór pewnym, w takim miejscu, jakie On ma dla nas w swoim nadchodzącym Królestwie, które ma być ustanowione na tej Ziemi (BS 2016, s. 44).

NICZYM KLEJNOTY W BOSKIEJ DŁONI

W jednej z naszych pieśni śpiewamy: „On teraz gromadzi nas, swoje klejnoty, tych, którzy potem będą z Nim panować”. Ta myśl jest oparta na Mal. 3:15-18 (UBG): „A teraz pysznych mamy za błogosławionych, ponieważ ci się budują, którzy czynią niegodziwość, a ci, którzy kuszą Boga, są wybawieni”.

Lecz zauważmy, co w związku z tym jest również powiedziane: „Tak między sobą mówili ci wszyscy,

co Pana się boją [czczą]. I na wieść o tym wszystkim Pan ich wysłuchał. I na oczach Jego spisano to w księdze, w której znajdują się wszystkie wspomnienia o tych, co Pana się boją i czczą święte imię Jego” (BWP). Mówimy do siebie w różny sposób – podczas zwykłej konwersacji, podczas naszych rozważań Pisma Świętego, przez telefon, czasami na duże odległości (jest to wspaniały sposób zachęcania innych) i podczas konwencji. Postępując tak także sami jesteśmy podniesieni na duchu. Tak, błogosławieństwa i korzyści płyną z tych rozmów; to dlatego mamy konwencje. A Bóg Jehowa także zwraca uwagę na te rzeczy i zachowuje wybranych w swej szczególnej pamięci. „Nie opuszczajmy wspólnego zgromadzenia, jak niektórzy mają w zwyczaju, dodawajmy sobie otuchy i to tym bardziej, im bliższy, jak widzicie, jest ów dzień” (Żyd. 10:25, BP).

O swoich klejnotach Bóg mówi: „Oni będą moimi [Pan Bóg posiada ich w szczególnym sensie], mówi PAN zastępów, w dniu, kiedy uczynię ich moją własnością [klejnotami – KJV]. Zlituję się nad nimi, jak się lituje ojciec nad swoim synem, który mu służy” (Mal. 3:17, UBG). Istnieją różne rodzaje klejnotów – diamenty, rubiny, szafiry, szmaragdy oraz inne gatunki pięknych szlachetnych kamieni, które odpowiadają tym wybieranym przez Boga podczas Wieku Ewangelii. Bóg nie ograniczył swego wyboru do jednego rodzaju klejnotów.

Mamy tutaj krótki zarys Boskiego Planu. Gdy te klejnoty – wybrani Wieku Ewangelii, zostaną zebrani i „osadzeni w oprawie jubilerskiej” (umieszczeni na swych tysiącletnich stanowiskach) teraz przy końcu Wieku, to jak powiedziano: „Wtedy zawrócicie [w zmartwychwstaniu] i zobaczycie różnicę między sprawiedliwym i bezbożnym, między tym, który służy Bogu, i tym, który mu nie służy” (w. 18., UBG). Co to znaczy? To oznacza rozdzielenie ogółu ludzkości – tych niewybranych, na dwie klasy, gdzie indziej wspomniane jako owce i kozły (Mat. 25:31-46). To nastąpi w zmartwychwstaniu, podczas Panowania Chrystusa. Jest powiedziane, że umarli – mali i wielcy, staną przed sędziowskim tronem Chrystusa (Obj. 20:12). Wersja KJV mówi, że staną „przed Bogiem”, lecz greckie słowo przetłumaczone w KJV jako „Bóg”, to *thronos*, co znaczy *tron*. Wielki biały tron z Obj. 20:12, jest tym samym, co w Mat. 25:31-46. Chrystus, Głowa i Ciało, w czasie Pośredniczącego Panowania, będą odróżniać sprawiedliwych od niegodziwych – owce od kozłów. Rozdzielenie tych dwóch klas zajmie cały okres Panowania Chrystusa. Ci, którzy znajdują się po prawej ręce Chrystusa, to klasa owiec, sprawiedliwi z ogółu ludzkości, którzy odziedziczą życie wieczne w Królestwie na Ziemi. Ci po lewicy to klasa Kozłów, niereformowalnie źli, z których wszyscy zostaną unicestwieni we wtórej śmierci, w „małym okresie” po zakończeniu Wieku Tysiąclecia (Obj. 20:7-9,11-15; 21:8).



„A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest, tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są”.

Rzym. 8:28

JAK BÓG DOKONUJE WYBORU

Te klejnoty nie są wybierane przez Boga w autorytatywny sposób. *Wybór odbywa się na podstawie wiary*. Jeśli masz wiarę silną jak Abraham, jeśli jesteś przyciągany przez magnes ewangelii, jeśli jesteś pociągany do Boga i Boskich spraw i nie opierasz się tej pociągającej mocy, lecz szczerze pokutujesz za grzech, przyjmujesz Jezusa jako Zbawiciela i stajesz się uczniem Chrystusa – zostajesz przyjęty jako jeden z wybranych, jako ten, który czyni pewnym swe powołanie i wybór. Niemal każdy posiada w sobie przynajmniej małe ziarenko wiary; a to czy zostaniesz wybrany przez Boga zależy od tego, czy pozwolisz mu wzrastać, czy go stłumisz. Ta wiara szuka Boga i Boskich rzeczy nawet tam, gdzie wiedza i widzenie są odrzucane.

Tak, Bóg podczas tego rozszerzonego dzieła Żniwa Wieku Ewangelii nadal wybiera quasi-wybranych. Odbywa się to nie na podstawie takich kryteriów jak rasa, pochodzenie narodowe, pozycja społeczna czy wygląd fizyczny, lecz na podstawie wiary oraz innych elementów podobieństwa Chrystusowego. W Rzym. 8:28 czytamy: „A wiemy, iż, tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są”. Te quasi-wybrane klejnoty przechodzą przez stopnie pokuty, wiary, poświęcenia oraz dostosowują lub przekształcają się na obraz Chrystusa, tak aby mogli być jednymi z tych, których Bóg obecnie wybiera. Tak, jest to przedtysiącletnie potomstwo Abrahama.

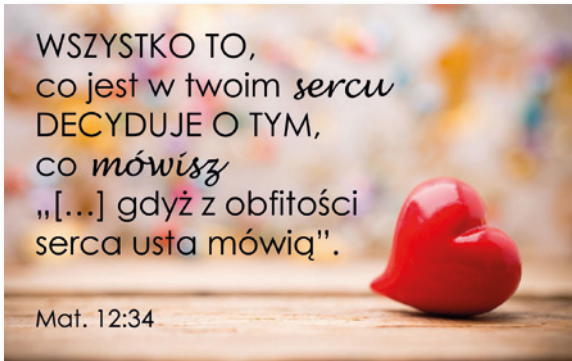
Dociekliwy umysł może zapytać: Jak mogę być nominowany? Tak, podczas świeckich wyborów, takich jak w USA, aby zostać nominowanym, trzeba przejść przez trudności, kłopoty i narazić się na wydatki. Lecz podczas Boskiego wyboru, Bóg daje nam stosunkowo łatwy sposób, by uzyskać nominację. Wszystko, co musicie zrobić, to pokutować za swoje grzechy, przyjść do Boga w modlitwie i powiedzieć Mu, że jest wam naprawdę przykro z powodu waszych grzechów, poprosić Go o przebaczenie przez Chrystusa, przyjąć Jezusa jako swego Zbawiciela oraz poświęcić samego siebie Bogu jako uczeń

Chrystusa i wówczas stajecie się nominowani do Boskiego wyboru. Od poświęconego dziecka Bożego nie jest wymagane, aby weszło gdzieś do wypełnionego dymem pokoju i poprosiło kilku mężczyzn, aby wybrali go jako kandydata. Nie, wy nie musicie się uczyć hasła lub mantry oraz przechodzić przez liczne tajemne rytuały. Nie musicie się łączyć z żadną ziemską organizacją, aby otrzymać tę nominację, lecz musicie przejść wcześniej wspomniane kroki.

PROWADZENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KAMPANII

Gdy ktoś stał się uczniem Chrystusa, rozpoczyna się kampania, podczas której ma uczynić swoje powołanie i wybór pewnym. Ten wybór nie ma być na 2, 4, 6 czy 12 lat – on jest po to, by być w Boskim Królestwie (ziemskim lub niebiańskim) na wieki. Liczne wersety biblijne wskazują, jak niezbędne jest, abyśmy dołożyli wszelkich starań, by uczynić pewnym nasze powołanie i wybór. Rozważmy kilka z nich. Żyd. 12:1-4 (UBG) mówi: „Skoro i my mamy wokół siebie tak wielką chmurę świadków [Starożytni Godni, z których wielu jest wymienionych w Żyd. 11.], zrzucmy z siebie wszelki ciężar i grzech, który *nas* tak łatwo osacza, w cierpliwości [pogodnej wytrwałości] biegnijmy w wyznaczonym nam wyścigu; patrząc na Jezusa, twórcę i dokończyciela wiary, który z powodu przygotowanej mu radości wycierpiał krzyż, nie zważając na hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. Pomyślcie więc o tym, który zniósł tak wielki sprzeciw wobec siebie ze strony grzeszników, abyście nie zniechęcali się w waszych umysłach i nie ustawali. Jeszcze nie stawialiście oporu aż do krwi, walcząc przeciwko grzechowi”. Zatem musimy podjąć konsekwentny i nieustanny wysiłek.

A p o s t o ł P a w e ł w 1 Kor. 9:27 (UBG) daje kilka sprawdzonych rad: „Lecz poskrwiam swoje ciało i biorę w niewolę, abym przypadkiem, głosząc innym, sam nie został odrzucony”. Biegnijmy tak, abyśmy osiągnęli cel. I oczywiście mamy wspomniały fragment w 2 Piotra 1:10,11: „Przetoż, bracia! raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze



WSZYSTKO TO,
co jest w twoim *sercu*
DECYDUJE O TYM,
co *mówisz*
„[...] gdyż z obfitości
serca usta mówią”.

Mat. 12:34

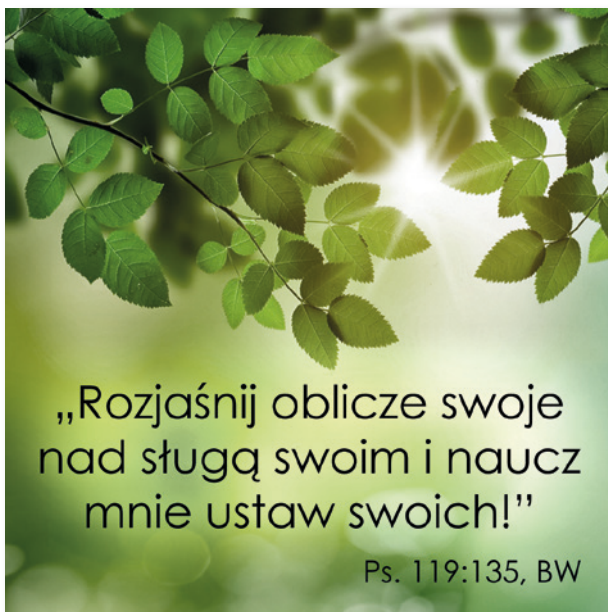
mocne czynili; albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa”.

Co mamy robić? 2 Piotra 1:5-9 mówi nam: „Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydaj-

cie do wiary waszej cnotę [...]”. (Po pierwsze powinniśmy mieć wiarę; „Bez wiary zaś *nie* można podobać się *Bogu*; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają” [Żyd. 11:6, BW]). Następnie mamy dodać cnotę (męstwo – nadzieję na zwycięstwo); a do cnoty wiedzę (wiedza jest ważna, lecz wiedza bez owoców Ducha nadyma jedynie jej posiadacza; 1 Kor. 8:1); a do wiedzy powściągliwość lub samokontrolę; a do samokontroli cierpliwość (pogodną wytrwałość, wytrzymałość); a do cierpliwości pobożność; a do pobożności miłość braterską; a do miłości braterskiej miłosierdzie, czyli niesamolubną miłość. „Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości [nie będziecie ich mieć w najmniejszej ilości, lecz będziecie się starać, aby obfitowały; jeśli zatem je macie], to *nie* uczynią was beczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów” (UBG). Zatem powinniśmy być pilni w czynieniu naszego powołania i wyboru pewnym, abyśmy nigdy nie upadli, lecz otrzymali obfite wejście do wiecznego Królestwa Chrystusa (ziemskiego lub niebiańskiego).

POMAGANIE INNYM, BY ZOSTALI WYBRANI JEST WYMAGANE

Podczas świeckich nominacji, wyborów itp., jeden kandydat stara się pokonać wszystkich innych, aby mógł być nominowany lub być tym jedynym, który zostanie wybrany. Lecz nie tak jest w przypadku Boskiego wyboru. Aby zwyciężyć w Boskim wyborze, musimy pomagać innym, aby również mogli zwyciężyć podczas nominacji i wyboru. Stare chińskie przysłowie mówi: Pomóż przepłynąć łodzi twego brata przez strumień a i ty przepłyniesz również.



„Rozjaśnij oblicze swoje
nad sługą swoim i naucz
mnie ustaw swoich!”

Ps. 119:135, BW

Szczerą prawdą. Mamy do wykonania trudne zadanie zwyciężenia w tym wyborze, uczynienia naszego powołania i wyboru pewnym, ponieważ w świecie istnieje silny prąd, który oddala od spraw Bożych. Powstrzymanie tego prądu, dokonanie postępu wbrew temu silnemu prądowi na świecie, wymaga wielkiego wysiłku od niektórych.

Przystępujemy do rozważania tego tematu w tym artykule w okresie historii ludzkości, który jest bezprecedensowy pod względem światowego zasięgu przemocy, niepokojów społecznych, korupcji w kręgach rządowych, frakcji anarchistycznych, degradacji religijnej i wyznaniowej, a wszystkie te elementy połączone razem zwiększają stres i obciążenie ludzkich serc i umysłów wszystkich żyjących w dzisiejszym społeczeństwie. Te ogólnoswiatowe warunki wystąpiły po raz pierwszy jako wypełnienie biblijnej przepowiedni, jesienią 1914 r. wraz z wybuchem I Wojny Światowej i one nasilając się, trwają aż do obecnego czasu. Te warunki sprzyjają podążaniu z prądem, lecz aby uczynić swe powołanie i wybór pewnym, trzeba iść pod prąd, co nie podoba się tym którzy idą z prądem. Wymaga się od nas, abyśmy podążali wąską drogą, która prowadzi do życia, a Słowo Boże mówi, że „[...] mało jest tych, którzy ją znajdują”. Jako poświęcone dzieci Boże gorliwie się modlimy, prosząc Boga: „Rozjaśnij oblicze swoje nad sługą swoim i naucz mnie ustaw swoich!” (Ps. 119:135, BW).

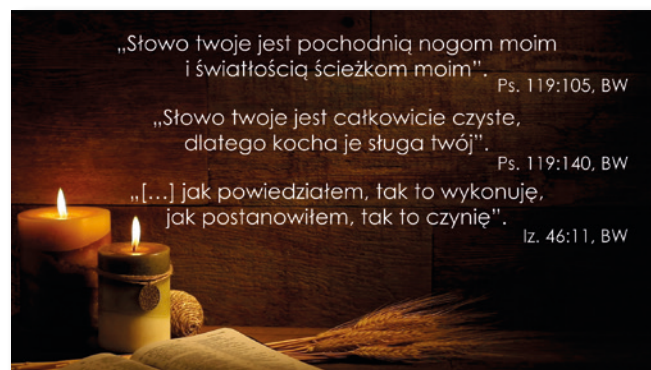
Fil. 2:15,16 (BW) mówi: „Abyście się stali nie-nagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi bez skazy pośród rodu [lub pokolenia] złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie, zachowując słowa żywota ku chlubie mojej na dzień Chrystusowy, na dowód, że nie na próżno biegałem i nie na próżno się trudziłem”.

Dajmy posłuch słowom Jezusa: „Nie tak ma być między wami [moimi uczniami] [...]” (Mat. 20:26, BW). Nie powinniśmy się nawzajem niszczyć, lecz budować. Jeśli będziemy niszczyć się nawzajem i trwać w tym, nigdy nie zostaniemy wybrani przez Boga. W Efez. 4:31,32 (BW) Apostoł napomina: „Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością. Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie”. Zatem powinniśmy odrzucać wszelkie złe cechy. Nie powinniśmy mówić źle o innych, chyba, że istnieje absolutna konieczność, bo ktoś na pewno zostałby zraniony, gdybyśmy nie wspomnieli o złej rzeczy, a wtedy należy o niej jedynie wspomnieć, nie dążąc do oczernienia charakteru tych osób.

Oczywiście jesteśmy świadomi, że wszyscy czasami upadamy w słowie. W Jak. 3:2 (BT) czytamy: „Wszyscy bowiem często upadamy. Jeśli kto nie

grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało”. Jakub pokazuje dalej, że język, choć mały, jest z pewnością niesfornym członkiem i sprawi nam wiele kłopotów, jeśli mu na to pozwolimy. Mat. 12:34 mówi, że „[...] z obfitości serca usta mówią”. I tak, jeśli nasze serce jest złe, usta będą wypowiadać złe rzeczy.

Rada z 5 Moj. 13:15 (BW) może być bardzo skutecznie wykorzystana przeciwko rozpowszechnianiu złych rzeczy o innych. Wspomniano tu kilka kwestii, szczególnie związanych ze złymi doniesieniami dotyczącymi innych. Ten werset mówi: „To gdy wysłedzisz, zbadasz i dowiesz się dokładnie [...]” – innymi słowy: nie wierz każdej wieści, którą usłyszysz, gdy ktoś mówi źle o kimś innym. Ten werset mówi: wysłedź, zbadaj, dowiedz się dokładnie, czy to prawda i czy to jest pewne. Zatem rozumiemy, że nie powinniśmy przyjmować każdej złej wieści, którą usłyszymy o innych, najpierw powinniśmy właściwie tę kwestię zbadać. Diabeł usiłuje poróżnić i rozdzielić nas wszystkich. On cieszyłby się, gdybyśmy się nawzajem kąsali i pożerali, a wówczas mógłby powstrzymać nas wszystkich przed uczynieniem naszego powołania i wyboru pewnym.



Mamy trzymać się Słowa Żywota – posłannictwa prawdy z Pisma Świętego. Powinniśmy ogłaszać je pilnie i wytrwale przy pomocy słowa mówionego i drukowanego – rzetelnie i wytrwale rozpowszechniając literaturę. To pomoże nam nie tylko w naszym wyborze, lecz także pomoże innym, by zostali powołani i wybrani. I tak, świadczenie innym jest jednym ze środków, przez które możemy uczynić pewnym nasze powołanie i wybór oraz pomóc w tym zakresie innym osobom. Używamy Boskiego Słowa, pomagając innym docenić go jako Boską Prawdę: „Słowo twoje jest całkowicie czyste, dlatego kocha je sługa twój” (Ps. 119:140, BW). „[...] jak powiedziałem, tak to wykonuję, jak postanowiłem, tak to czynię” (Iz. 46:11, BW).

Każdy z nas jako poświęcone dziecko Boga Jehowy używa lampy, by oświetlić swoje nogi i swoją ścieżkę! A jeśli jesteśmy wierni, będziemy z miłością starać się wyciągnąć pomocną dłoń do innych

tam, gdzie możemy – nie tylko samolubnie myśląc o sobie i swoich sprawach – lecz niesamolubnie służąc, starając się dotrzeć do innych z drogocennym poselstwem. Znając te środki, będziemy się różnić od ludzi tego świata. Będziemy w świecie, lecz nie ze świata.

NIEPOŚWIĘCENI BĘDĄ PRZESZKADZAĆ W NASZYM WYBORZE

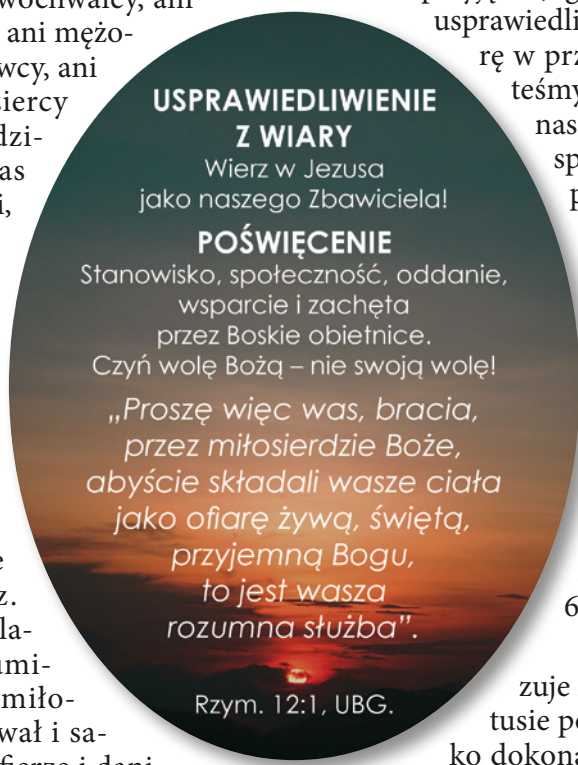
W obecnym złym świecie podczas świeckich wyborów często wybierani są ci, którzy praktykują różne złe rzeczy. Tak nie dzieje się, gdy wybiera Bóg. W 1 Kor. 6:9-11 (BW) Apostoł Paweł mówi nam o pewnych rzeczach, które uniemożliwią nasz wybór. On mówi: „Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężo-łożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdzierycy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego”. Możemy się zmienić i aby zostać wybranymi przez Boga, musimy odrzucić te cechy, które uniemożliwiają uczynienie naszego wyboru i powołania pewnym.

Podobne napomnienie Apostoł Paweł daje w Efez. 5:1-5 (BT): „Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowani, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu. O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, ani o tym, co haniebne, ani o niedorzecznym gadaniu lub nieprzyzwoitych żartach, bo to wszystko jest niestosowne. Raczej winno być wdzięczne usposobienie. O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec – to jest bałwochwalca – nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga”. Nikt, kto rozmyślnie trwa w którejkolwiek z tych złych praktyk, nie znajdzie się wśród Boskich wybrańców. Jeśli przybliżymy się do Boga, prawdziwie pokutując i dostąpimy przebaczenia, które przychodzi przez Jezusa i Jego okupową ofiarę, możemy zostać oczyszczeni z naszych grzechów. Iz. 1:18 (UBG) mówi: „Chodźcież teraz, a rozsądźmy, mówi PAN: Choćby wasze grzechy były jako szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były

czerwone jak karmazyn, staną się białe jak wełna”. W 1 Jana 1:7 (BW) czytamy: „Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam [Bóg Jehowa] jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”.

Wersety z Jana 3:15,16,36 także wskazują, iż poświęcenie jest niezbędne. W każdym z tych wersetów uzyskanie wiecznego, wiecznie trwającego życia jest uzależnione od wiary „w” Syna (tak jest w jęz. greckim; zob. Diaglott). Nikt nigdy nie wszedł do Ciała Chrystusowego (Efez. 1:22,23) ani nigdy nie wszedł do społeczności z Nim jako swą Głową (Efez. 1:10) w żaden inny sposób, jak tylko przez poświęcenie – przez wyrzeczenie się własnej woli i woli świata oraz przyjęcie Jego woli jako swej własnej. Będąc usprawiedliwieni przed Bogiem przez wiarę w przelaną za nas krew Jezusa, jesteśmy zapraszani do przedstawienia naszych usprawiedliwionych w ten sposób ciał – świętych i godnych przyjęcia przez Boga dzięki okupowej ofierze Chrystusa – w poświęceniu (Rzym. 12:1). Ci, którzy w ten sposób nie wykorzystują swego usprawiedliwienia z wiary – jakie zostało im dane, aby nadawali się do przyjęcia w Boskich oczach, tak, aby mogli wejść w związek przymierza z Nim – otrzymują tę łaskę (przychylność) Boga nadaremnie (2 Kor. 6:1).

Pismo Święte wyraźnie wskazuje nam, że aby mieszkać w Chrystusie potrzebne jest coś więcej niż tylko dokonanie poświęcenia. Poświęcenie otwiera drzwi i daje nam stanowisko przed Bogiem, daje nam społeczność, daje nam podstawę i zachętę Boskich obietnic oraz stawia nas na drodze. Jednak zachowanie obecnie tego stanowiska w rodzinie Chrystusa wymaga wydawania owoców – dowodów miłości i oddania, jak wyraził to Mistrz w przypowieści o winnym krzewie, mówiąc: „Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitość owoc przyniosła” (Jana 15:2). Poświęcone dziecko Boże musi codziennie nieść swój krzyż, a nasza wierność polega na walce ze słabościami ciała. Nasza wierność w niesieniu krzyża jako poświęconych, polega na gotowości stania w obronie prawdy oraz każdej zasady sprawiedliwości, bez względu na koszty zerwania przyjaźni lub rozpalenia wrogości. Jesteśmy zachęceni, by stać się uczniami Chrystusa, dlatego krzyż nie ma jedynie być podniesiony, lecz wiernie dźwigany aż do śmierci. „A ktokolwiek nie



niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:27).

Właściwie rozumiejąc tę sprawę, nasz Pan podjął swój krzyż, gdy tylko zgodnie z Prawem zakonu osiągnął stan męskiej dojrzałości, gdy ukończył trzydzieści lat. Bezwzględnie stawiał się przed Janem przy Jordanie, *dokonując* zupełnego poświęcenia aż do śmierci, co symbolizował przez zanurzenie w wodzie. Następnie, będąc spłodzony z Ducha Świętego, symbolicznie niósł swój krzyż przez trzy i pół roku. W porównaniu z naszym krzyżem, niesienie krzyża przez Niego nie polegało na życiu w odłączeniu od grzechu, ponieważ On już wcześniej żył w odłączeniu od grzechu – „[...] który nie znał grzechu [...]” (2 Kor. 5:21). Jako perspektywni Poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy poświęcili się na śmierć, bądźmy naśladowcami Jezusa Chrystusa. Brat Johnson udziela nam pewnych informacji, które zamieszczamy poniżej.

Poświęcenie do życia jest stosowne w warunkach Tysiąclecia, a nie w warunkach Wieku Ewangelii, ponieważ jest to poświęcenie, które wprowadza na Drogę Świętości. Ta droga świętości oczekuje na otwarcie wraz z ustanowieniem ziemskiej fazy Królestwa. Ono nie może zacząć działać, zanim Chrystus nie pojawi się w obecności Boga z drugą ofiarą za grzech w celu pojednania. Warunki Wieku Ewangelii wymagają wiary, która ufa tam, gdzie nie może zobaczyć Boga, która postępuje niezależnie od widzenia i ufa Panu, chociaż On prowadzi do śmierci wierzącego. Zwięźle i jasno oświadczamy: Poświęceni Obozowcy Epifanii poświęcają się na śmierć, bez zastrzeżeń porzucając swoją wolę i wolę świata, a przyjmując Boską wolę jako własną we wszystkich sprawach. Tak długo, jak grzech ma przewagę, a Szatan działa jako bóg tego świata, tak długo będzie niezbędne – jeśli ktoś jest wierny Panu – ofiarowanie swych praw aż do śmierci, sprzeciwiając się grzechowi oraz służąc sprawiedliwości. Złe warunki, którym należy się przeciwstawić na takiej drodze, powodują znużenie i odbierają życie. Zatem wierność w poświęceniu w obecnym czasie wymaga ofiarowania wszystkiego w służbie dla Boga w warunkach, które prowadzą do śmierci tego, który w ten sposób ofiaruje swoje wszystko. Nie tylko obecne warunki prowadzą do śmierci wiernych, lecz każdy z nich jest zapraszany, by zawrzeć przymierze służby – martwoży dla siebie i świata, a ożywienia dla Boga (E4, s. 422).

Ktoś może powiedzieć: ja chcę być uczniem Chrystusa, lecz nie mogę obecnie być zanurzony w wodzie. Nie powinienes się tym martwić; możesz

mieć prawdziwy chrzest w sercu, nawet jeśli chrzest wodny przyjmiesz dopiero później. Prawdziwym chrztem jest twoje oddanie, czyli poświęcenie się Bogu. Stajesz się uczniem i to uzdalnia cię do przyjęcia Ducha Świętego. Oczywiście, każdy kto jest poświęcony, powinien być zanurzony w wodzie, by okazać innym to, co ma miejsce w jego sercu. Chrzest w wodzie nie ma szczególnej wartości, nie

znaczy więcej niż kąpiel, jeśli ktoś nie jest poświęcony w sercu. Lecz jeśli ktoś odmawia zanurzenia w wodzie, gdy istnieje stosowna okazja i może to uczynić, Bóg nie jest z tego zadowolony. Jednak swoje serce i życie

możecie poświęcić Bogu w każdym czasie. Możecie do Niego należeć, możecie otrzymać błogosławieństwa przebaczenia grzechów, radość i pokój Boży rządzący w waszym sercu i umyśle.

NAJWAŻNIEJSZE JEST PODOBANIE SIĘ BOGU I CHRYSZTUSOWI

W 1986 r. na specjalnym zebraniu interesowym Pastor Bernard W. Hedman przedstawił braciom tę prawdę: „Bracia, ja nie uważam, że powinniśmy konkurować w popularności; wiele lat temu zdecydowałem, że nie biorę udziału w konkursie popularności! Nie staram się przypodobać naszym czytelnikom. Ja pragnę podobać się PANU!”

Tak, aby uczynić nasze powołanie i wybór pewnym, nie powinniśmy myśleć przede wszystkim o opinii świata, lecz o tym, by podobać się Bogu i Chrystusowi. W 1 Kor. 10:31 (BW), Apostoł mówi: „[...] Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą”. Powinniśmy także podobać się Chrystusowi. Jeśli będziemy podobać się Bogu, jeśli będziemy się podobać Chrystusowi, to z pewnością uczynimy nasze powołanie i wybór pewnym.

W 2 Tym. 2:4 (BW) czytamy: „Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawy *doczesnego* życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał”. Kto nas wybrał? Nikt inny niż nasz Niebiański Ojciec i nasz Pan, Jezus Chrystus. Można powiedzieć, że oni nas wybrali, abyśmy byli żołnierzami w armii Chrystusa. Zgodnie z tym śpiewamy: „Chrystusowi, hej, żołnierze! Czas do boju stanąć nam; w imię Zbawcy, w świętej wierze, Jezus nas prowadzi sam”.

Inny stosowny werset to Kol. 3:22,23 (BW): „Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim ziemskiemu panom, służąc nie tylko pozornie, aby się przypodobać ludziom, lecz w szczerości serca, jako ci, którzy się boją Pana. Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi”.

„Jako współpracownicy Boga
napominamy was, abyście nie
przyjmowali łaski Bożej na próżno”.

2 Kor. 6:1, BP

Zauważmy także Rzym. 15:1,2,3 (BW): „A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych. Każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku jego dobru, dla zbudowania. Bo i Chrystus nie miał upodobania w sobie samym [...]”. Zawsze powinniśmy się starać, by podobać się Bogu.

Niektórzy w czasach Jezusa, mówiąc o Nim i Jego poselstwie Królestwa, pogardliwie pytali: Czyż może wyjść coś dobrego z Nazaretu? Oni sądzili, że Pan Jezus urodził się w Nazarecie, a nie w Betlejem – mieście Dawida, niedaleko Jeruzalem. W Jana 7:48 (BW) mamy podobną wzmiankę, że niektórzy pytali: „Czy kto z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w niego?” Jeśli powiemy wielkim nauczycielom religijnym naszych czasów o pewnych biblijnych naukach, takich jak restytucja, oni powiedzą: Nie, nie wierzcie w to.

Tak, Bóg wybierał i nadal wybiera przedtysiącletnie potomstwo Abrahama. Nie wiemy, jak długo jeszcze będzie to trwało ani jak długo będzie trwała nasza osobista walka. W międzyczasie powinniśmy być tak wierni, jak tylko możemy. Powinniśmy się starać, aby czynić pewnym nasze powołanie i wybór oraz pomagać innym – powołanym i wybranym w Boskim wyborze – w przechodzeniu przez kroki pokuty, wiary oraz w podejmowaniu i zachowywaniu poświęcenia. Powinniśmy także pomagać innym, aby byli oświeceni przez dobre biblijne poselstwo prawdy, jakie zostało nam udzielone przez Boga.

Zostanie przygotowana nowa administracja Ziemi (2 Piotra 3:13). Bóg wcześniej przygotowuje wszystkie swoje narzędzia – wszystkich oficerów i podoficerów do wielkiego dzieła nawrócenia ziemi podczas tysiącletniego Panowania Chrystusa. Jeśli mamy uczynić pewnym nasze powołanie i wybór

oraz być gotowi do takiej służby, to powinniśmy dodawać różne owoce Ducha; powinniśmy sprawić, by były aktywne i by obfitowały w nas. Jednym z najlepszych sposobów dokonania tego jest okazywanie niesamolubnej miłości do innych, szczególnie przez głoszenie im wielkiego poselstwa Królestwa, jakie nam powierzył Bóg Jehowa. Żyjemy w dniach, kiedy znaki czasów wskazują, że ustanowienie Królestwa Bożego na Ziemi nie jest dalekie! Kiedy jakaś partia polityczna w USA ma perspektywę obalenia lub odsunięcia partii znajdującej się przy władzy, to jej członkowie lubią śpiewać: „Znów nadchodzą szczęśliwe dni”, ponieważ wierzą, iż nadchodzi wielki dobrobyt. Lecz my wiemy i śpiewamy o zbliżających się większych „Szczęśliwych Dniach”. Tytuł jednej z naszych pieśni brzmi: „Ach przyjdź błogi Dniu” i ona mówi, że nasze próby się skończą i dalej opisuje czas, kiedy pokój wysoko uniesie swoje berło i gdy Eden zakwitnie i nie będzie w nim grobów. Oczekujemy na te szczęśliwe dni restytucji. Pan Bóg błogosławi nas tą wspaniałą perspektywą! Bądźmy pilni w czynieniu naszego powołania i wyboru pewnym!

W Żyd. 5:8 Bóg Jehowa wypowiedział wielką obietnicę: „A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa”. Z Bogiem Jehową u steru, wspierani przez Jego wypróbowanego w sprawiedliwości Syna, będąc nieczyści, będziemy mogli zrzucić nasze brudne łachmany niesprawiedliwości oraz odczuwać wielką radość w Panu. „[...] weselić się będzie moja dusza z mojego Boga, gdyż obłókł mnie w szaty zbawienia, przyodział mnie płaszczem sprawiedliwości [...]” (Iz. 61:10, BW).

BS 2022, s. 70-76

WARTOŚĆ STUDIOWANIA BIBLI

„Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” (Żyd. 5:14, BW).

NAWET jeśli ktoś jest już osobą dojrzałą, to jednak każdy, kto niedawno został obdarowany Duchem Świętym, jest „niemowlęciem w Chrystusie” i jako taki, zgodnie z radą Apostoła, pragnie „szczerego mleka Słowa”. Ta figura retoryczna oznacza proste prawdy biblijne, podstawowe doktryny ewangelii Chrystusa, wyraźne, jasne stwierdzenia Słowa Prawdy. Są nimi: (1) pierwotna doskonałość i chwała człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga; (2) upadek ojca Adama i ludzkości będącej już w jego biodrach, gdy został poddany na próbie w ogrodzie Eden; (3) wynikająca z tego kara śmierci, ogłoszona mu przez sprawiedliwego i mądrego Stwórcę; (4)

dostarczenie ceny okupu za Adama i jego potomstwo; (5) równoważna cena złożona na Kalwarii, kiedy człowiek Chrystus Jezus oddał samego siebie na okup za wszystkich, o czym będzie świadczony we właściwym czasie; (6) powołanie Kościoła Ewangelii do zmiany natury z ludzkiej na duchową; i (7) rzeczywiste wyzwolenie ludzkości z niewoli grzechu i śmierci we właściwym dla Boga czasie oraz we właściwy dla Niego sposób (1 Moj. 1:27,31; 2:17; 3:19; Rzym. 6:23; 1 Kor. 15:22; 1 Tym. 2:5,6; Dz. Ap. 3:19-23).

Ci, którzy zwracają się do Boga i w prostej wierze przyjmują te prawdy, a także starają się wieść

życie godne tego zbawienia, będą uważać oddanie w służbie Bogu samych siebie jedynie za swą rozsądną służbę. Dlatego przez Chrystusa przedstawia Bogu samych siebie zupełnie się poświęcając (Rzym. 12:1). Naprawdę cenne w oczach Pana są te dzieci! Z myślą o nich Mistrz powiedział do św. Piotra: „Paś baranki moje”. Lecz chociaż te niemowlęta w Chrystusie wymagają specjalnej troski z powodu swej niedojrzałości i braku doświadczenia, to woła Boga nie jest, by pozostały niemowlętami. Celem Boga w zalecaniu im mleka Słowa jest, aby dzięki niemu mogły wyrosnąć ze stanu niemowlęctwa do dojrzałości duchowego życia. „Abyśmy więc nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki [...]” (1 Piotra 2:1-3; Efez. 4:14).

W życiu każdego gorliwego chrześcijanina powinien nadejść czas, kiedy może pozostawić „pierwsze zasady Chrystusa”, mając je mocno utwierdzone i ugruntowane w swym umyśle. Następnie powinien wzrastać w łasce i w wiedzy o prawdzie aż do doskonałości (Żyd. 6:1-3). Chrześcijanie nie powinni przez cały czas być na diecie mlecznej, lecz powinni się karmić „każdym słowem pochodzącym z ust Bożych”. Niektóre z tych słów są prostymi, już wymienionymi prawdami – mlekiem. Inne są głębszymi prawdami, twardszym pokarmem, przeznaczonym dla tych, którzy zostali już tak odżywieni przez czyste mleko, że urosli i w znacznym stopniu rozwinęli siłę chrześcijańskiego charakteru. W tekście przewodnim Apostoł mówi, że ten mocny pokarm jest dla „dorosłych” chrześcijan, posiadających już wyćwiczone zdolności rozpoznawania zarówno zła jak i dobra. My, którzy od długiego czasu jesteśmy ludem Bożym, powinniśmy wiedzieć, w co wierzymy i dlaczego w to wierzymy. „Pierwsze zasady doktryny Chrystusa” powinniśmy mieć już dawno utrwalone, a teraz powinniśmy być śmiali i bezkompromisowi w głoszeniu ewangelii.

Lud Boży powinien być tak biegły w posługiwaniu się Słowem swego Ojca, że zawsze będzie gotowy do przedstawienia powodów swej nadziei z cichością i czcią (1 Piotra 3:15). Lecz nie wszyscy, którzy znają terazniejszą prawdę, są w niej zupełnie utwierdzeni. Nawet wśród tych, którzy od długiego czasu znają prawdę, niektórzy są zaledwie „niemowlętami w Chrystusie”, mając niedojrzałe poglądy na temat Boga i Jego planu.

W naszym wersecie przewodnim i w jego kontekście, Apostoł wydaje się porównywać „niemowlęta w Chrystusie” z tymi, którzy są rozwiniętymi chrześcijanami. Oświadczą, że stały pokarm jest dla tych, którzy są dojrzały, podczas gdy mleko Słowa jest dla niedojrzałych. Napomina niektóre osoby od dawna mające kontakt z prawdą z powodu ich braku kwalifikacji do jej nauczania, jakie już powin-

ni mieć, po tym, gdy mieli okazję poznać doktryny Chrystusa. W istocie rzeczy jego uwagi w zupełności wydają się odnosić do doktryn. Chociaż ta klasa wiedziała, że złem jest kraść, przeklinać, kłamać itp., itd., jednak oni nie zrozumieli Boskiego planu, nie docenili go. Apostoł przypomniał im, że mleko jest dla niemowląt, lecz stały pokarm dla dojrzałych, rozwiniętych chrześcijan. Jeśli obserwujemy małe dziecko, niemowlę, to odkrywamy, że ono może gaworzyć, kopać, płakać i jeść. Może widzieć w ograniczonym zakresie, ma pewną ocenę rzeczy pięknych oraz tego, co jest przerażające i tego, co uszczęśliwia. Lecz ścisła obserwacja ujawnia fakt, że ono nie może dostrzegać wszystkiego wyraźnie. Prawdopodobnie nie potrafi w odpowiedni sposób skupiać wzroku na przedmiotach i nie może rozróżnić, co jest blisko, a co jest daleko. Tak w sprawach duchowych, początkujący mają skłonność do potykania się w swych próbach studiowania Boskiego Słowa. Lecz kiedy dłużej znajdują się na tej drodze i jeśli wyrosli z okresu niemowlęctwa, uczą się odróżniać to, co mogłoby być szkodliwe od tego, co dobre. Tak jak dziecko, które samo się poparzyło, uczy się unikać ognia, tak oni przez doświadczenie uczą się podchodzić do Pisma Świętego bardzo ostrożnie, bardzo rozsądnie, tak aby z niego skorzystał.

Wraz z ocenianiem wartości myślenia o prawdzie, pojawia się rozwój oceny długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiej Mądrości i Miłości, który nie wynika z samego czytania o prawdzie. Oczywiście lepiej jest czytać Biblię niż lekkie, frywolne lub złe treści. Lecz z samego czytania Biblii nie wynika zbyt wiele dobra dla poświęconych. Słowo Boże wymaga starannego, cierpliwego studiowania. Każdy podejmujący naukę jako student stwierdza, że kierunki studiów zostały zorganizowane przez osoby, które mają doświadczenie i dlatego są wykwalifikowane do nauczania innych. Przedmioty na tych kierunkach są tak powiązane ze sobą, aby dać prawdziwą pomoc tym studentom, którzy robią postępy ponieważ pogrążenie ich w sprawach wykraczających poza ich umysłowe zrozumienie, byłoby nierozsądne. Pierwsze lekcje w szkole są dla dzieci proste, dostosowane do ich zrozumienia. Żaden doświadczony nauczyciel nie popełniłby błędu rozpoczęcia dziecięcej edukacji od czegoś, co wykraczałoby poza ich pojmowanie.

Tak jest ze studiowaniem Pisma Świętego. Ludzie mogą czytać Biblię z przyzwyczajenia i mogą mieć o niej znaczną wiedzę, lecz aby naprawdę zrozumieć Boskie Słowo, oni muszą je studiować. Ponadto ci, którzy nauczają o nim innych, najpierw muszą być wykwalifikowani, aby to robić – muszą sami go zrozumieć. Apostoł Paweł mówi nam, że Bóg tak umieścił członków w Ciele Chrystusa, jak się Jemu upodobało (1 Kor. 12:18,28; Efez. 4:11-

13). Apostołowie, prorocy, ewangeliści, pastory, nauczyciele, itp., zostali dani, aby wzmocnić Kościół – do zbudowania go w rzeczach duchowych. Istnieje znaczna różnica pomiędzy niemowlęciem a mężczyzną, pomiędzy myśleniem jak niemowlę, a myśleniem jak mężczyzna. „Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce” (1 Kor. 13:11, BT). Apostoł poucza nas, abyśmy wzrastali do duchowej dojrzałości w łasce, wiedzy i służbie.

Nasz werset przewodni oświadcza, że dojrzałe chrześcijanie mają zdolności poznawcze wyćwiczone do rozpoznawania dobra i zła. To znaczy, że naturalne zdolności ich umysłów zostały rozwinięte i zdyscyplinowane w odniesieniu do tego, co jest słuszne, co dobre, co jest pożyteczne, a co jest niewłaściwe, co złe i co jest szkodliwe. Na przykład: jesteśmy uczeni, że pewne kierunki studiowania Biblii są dla nas bardzo pomocne. Jednak niektórzy tak przekręcają znaczenie Biblii, że wydobywają z niej rzeczy, które są szkodliwe. Tak być nie powinno. W studiowaniu Boskiego Słowa powinniśmy rozważać wersety wraz z ich kontekstem i dopatrywać się, co one znaczą, do czego się stosują itp. Jeśli używamy naszego duchowego zmysłu, uczymy się rozróżniać pomiędzy dobrem i złem, by zrozumieć, co Bóg ma na myśli przez różne zarysy swego prawa, by dostrzec, że wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra tych, którzy miłują Boga najbardziej oraz by dowiedzieć się czegoś na temat Jego planu wieków. Gdy nauczyliśmy się studiować w sposób przynoszący korzyści, osiągnęliśmy stan dojrzałości i wyszliśmy ze stanu niedojrzałości – stanu niemowlęctwa. Dla zilustrowania: Aby pojąć, co jest rozumiane przez sprawiedliwość, mądrość, miłość itd., musimy zrozumieć zasady sprawiedliwości znajdujące się w Biblii oraz nauczyć się, jak stosować te zasady we wszystkich sprawach życia.

Na przykład, pokora jest główną cechą wszystkich, którzy chcą mieć Boskie uznanie. Apostoł Piotr mówi: „Unizajcie się więc pod potężną ręką Boga, aby wywyższył was w stosownym czasie” (1 Piotra 5:6, BP). Gdy nauczymy się stosować to zalecenie, zaczniemy dostrzegać różnicę pomiędzy Szatanem a Chrystusem i dostrzeżemy, jak Szatan usiłował się wywyższyć, natomiast Chrystus starał się być skromny i unizac samego siebie. Zatem jesteśmy w stanie odróżnić pychę od pokory. Każdy, kto ma prawdziwą wiarę w Boga, przyjmie Go w Jego Słowie. Kiedy pierwsze zasady doktryny Chrystusa zostaną utrwalone, struktura charakteru zacznie się rozwijać i to dzieło będzie postępować aż do jego ukończenia. Wszyscy, którzy są lojalni i wierni Bogu, staną się zdolni do odróżniania dobra od zła, prawdy od błędu. Każdy poświęcony chrześ-

cjanin powinien wiedzieć, w co wierzy i dlaczego tak wierzy. Następnie powinien śmiało i bezkompromisowo przedstawiać to przy wszystkich stosownych okazjach. „Albowiem jeźliby trąba niepewny głos dała, któż się do boju gotować będzie?” (1 Kor. 14:8). Bóg błogosławi taki sposób postępowania.

Inną istotną cechą, mogącą zwiększyć wartość studiowania Biblii, jest posiadanie pokory i to w znacznej mierze! W Boskich działaniach z Jego ludem we wszystkich okresach dostrzegamy Jego troskę, by strzec ich przed pychą i samowystarczalnością. Bóg widział, że Mojżesz, wybrany wyzwoliciel, urodził się w skromnych warunkach. On miał trudności w wysławianiu się i potrzebował Aarona do uzupełnienia tej słabości. A Apostoł Paweł miał „cierń w ciele”, od którego Pan nie chciał go uwolnić, choć trzykrotnie prosił Pana o to, a Pan powiedział do niego: „[...] Dostyc masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości [...]” (2 Kor. 12:9, BW). Talent Pawła nie był jego własną zdolnością. Dostrzegamy raczej, że jego moc pochodziła od Boga, a Paweł jedynie był jej wykonawcą jako Jego chętny instrument – łagodny, chętny, energiczny, wykazujący świadectwo łaski Bożej i Jego Świętego Ducha [mocy], które daje nam siłę i inspirację. Na to wyjaśnienie i zapewnienie od Pana, Paweł łagodnie odpowiedział: „[...] Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa” (2 Kor. 12:9, BW).

W odniesieniu do Słowa Bożego powinniśmy mieć dociekliwy umysł. Powinniśmy być niczym dzieci, skłonne do zadawania pytań i starające się znaleźć odpowiedzi, a w Piśmie Świętym oraz w naszej opartej na Biblii literaturze, mamy bogactwo informacji. Jeśli staramy się i zdobywamy tę wiedzę, zrozumienie i mądrość, jesteśmy traktowani przez Boga jako Jego szczególnie umiłowane dzieci. I jest to bardzo ważne, abyśmy jako dobre dzieci posiadali niezbędną łagodność, skłonność do przyjmowania nauki oraz poddawania się prowadzeniu, z czego wynika mądrość. Cytujemy prorocze stwierdzenie: „Małe, naiwne dziecko, jest gotowe do uznania swego braku mądrości. Ono codziennie zadaje tysiąc pytań, a może nawet aż tyle w ciągu godziny, ono prosi o wskazówki i nie szczydzi się mądrością czy wiedzą”. W 2 Tym. 3:15 (BW) czytamy: „I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa”. Niech nas zachęcają słowa Apostoła Pawła z 2 Tym. 2:15 (BW): „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy”.

BS 2022, s. 77-78



ZIEMIA PRZYWRÓCONA DO ŻYCIA, UDOSKONALONA I ZUPEŁNA (LEKCJA 95.)

WIEMY, że Siódmy Dzień Twórczy lub Siódma Epoka, będzie okresem o długości siedmiu tysięcy lat. Pod chwalebny panowaniem Mesjasza ostania część tego okresu – tysiącletnie dzieło restytucji sprowadzi na Ziemię warunki pierwotnie zamierzone przez Boga! To ukończy proces stwarzania Ziemi oraz ludzi – podobnych do Boga władców nad ziemskimi sprawami. Człowiek po tym, jak zakosztował zarówno dobra jak i zła, a następnie wybrał dobro, zostanie obdarzony wiecznym życiem. Nieposłuszni miłośnicy zła zostaną zniszczeni we wtórej śmierci – 2 Piotra 2:12; 2 Tes. 1:9.

Przedstawienie chwalebnej doskonałości ziemskiego raju nie leży w mocy ludzkiego języka ani pióra. Najwspanialsze cechy umysłu i serca znane wśród ludzi muszą z konieczności być niedoskonałe w porównaniu z doskonałością Boskiego podobieństwa, które zostanie przywrócone we wszystkich chętnych i posłusznych – uparci i nieposłuszni zostaną zniszczeni.

Już obecnie dostrzegamy początki restytucyjnych błogosławieństw obiecanych w proroctwie. Znajdujemy się jednak dopiero na początku Tysiąclecia, w czasie którego pod kierownictwem Mesjasza, Boska mądrość i moc w naturalny sposób dokonają z pewnością cudownych przemian. Jakże pokrzepiająca dla wszystkich serc i dla chrześcijańskiej wiary jest świadomość, że już zaczynają się wypełniać słowa proroka: „[...] pustynia rozraduje się i zakwitnie jak róża”, a „wody na pustyni wytrysną”. W zachodniej części Stanów Zjednoczonych oraz w Mezopotamii, rodzinnym kraju Abrahama, ludzka pomysłowość oraz osiągnięcia inżynierów dokonują cudów. Za nimi stoi Boska mądrość, natomiast Boska moc błogosławi obecnie wszystkie ziemskie sprawy, cudownie wzbogacając świat.

Jeśli ludzka umiejętność potrafi wyprodukować tak wspaniałe owoce i kwiaty, co jest obecnie widoczne na każdym kroku, to czego możemy się spodziewać na doskonałej Ziemi, kiedy „przekleństwo” zostanie zupełnie usunięte przez chwalebnego Odkupiciela? Z pewnością

takie będzie „pożądanie wszystkich narodów” – Agg 2:7, KJV.

PYTANIA DO LEKCJI 95.

- * Jak długo będzie trwać Siódmy Dzień lub Epoka? Akapit 1.
- * Kto będzie panował podczas tego tysiąca lat?
- * Czyje dzieło doprowadzi Ziemię do stanu pierwotnie zamierzonego przez Boga?
- Co wtedy zostanie ukończone?
- * Dlaczego było niezbędne, aby człowiek doświadczył zarówno dobra jak i zła?
- * Czym zostaną nagrodzeni ci, którzy wybiorą dobro?
- * Dla jakiej części społeczeństwa zapłatą będzie druga śmierć (wieczne zniszczenie)? 2 Piotra 2:12; 2 Tes. 1:9
- * Czy możemy poznać lub opisać piękno Raju, który ma zostać przywrócony? Akapit 2.
- Czym będzie różnić się odrodzona ludzkość od najlepszych z żyjących obecnie ludzi?
- * Czego początek już dostrzegamy? Akapit 3.
- * Czego dokona Bóg pod przywództwem Mesjasza?
- Co prorok Izajasz mówi o tym czasie? Iz. 35:1
- * Gdzie możemy znaleźć przykłady osiągnięć ludzkiej inżynierii, która dokonuje cudów? Jakie one są? Sprawdź w encyklopedii.
- Kto stoi za osiągnięciami tej technologii?
- * Jeśli obecnie ludzkość jest zdolna do wyprodukowania pięknych owoców i kwiatów, to jakiego piękna możemy się spodziewać na Ziemi, gdy „przekleństwo” zostanie w pełni usunięte? Akapit 4.

***Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2022, s. 79

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

